

KOMUNIKAT

o spotkaniu przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych

Przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych, którzy obecni byli na III Zjeździe Rumuńskiej Partii Robotniczej — Albańskiej Partii Pracy, Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Chin, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Koreńskiej Partii Pracy, Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rumuńskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Wietnamskiej Partii Pracującej, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — postanowili wykorzystywać swój pobyt w Bukareszcie, aby dokonać wymiany poglądów na aktualne problemy obecnej sytuacji międzynarodowej i na wynikające stąd wnioski dla bratnich partii.

Uczestnicy narady stwierdzają jednomyślnie, że cały bieg wydarzeń międzynarodowych i rozwoju krajów socjalistycznych potwierdził słuszność marksistowsko-leninowskiej teorii i manifestu pokoju uchwalonych przez partie komunistyczne i robotnicze w Moskwie w listopadzie 1957 r. Uczestnicy narady potwierdzają swoją wierność zasadom deklaracji i manifestu pokoju będących kartą współczesnego ruchu komunistycznego i robotniczego, programem jego walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Uczestnicy narady oświadczają, że partie komunistyczne i robotnicze nadal umacniają swoją wierność zasadom deklaracji i manifestu pokoju i strzec będą jak oka w głowie swej jedności w walce o pokój i bezpieczeństwo wszystkich narodów, o triumf wielkiej sprawy marksizmu-leninizmu.

Uczestnicy narady oświadczają, że partie komunistyczne i robotnicze nadal umacniają swoją wierność zasadom deklaracji i manifestu pokoju i strzec będą jak oka w głowie swej jedności w walce o pokój i bezpieczeństwo wszystkich narodów, o triumf wielkiej sprawy marksizmu-leninizmu.

III Plenum NK ZSL

Wczoraj w Warszawie rozpoczęło się III Plenum Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, poświęcone sprawom rozwoju spółdzielczości wiejskiej w latach 1961 — 65. W pierwszym dniu obrad Plenum referat na ten temat wygłosił prezes NK ZSL Stefan Ignar. Następnie rozpoczęła się dyskusja.

W 60 rocznicę urodzin L. Kruczkowskiego

Z okazji 60 rocznicy urodzin Leona Kruczkowskiego, I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka oraz przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki przesłali jubilatowi listy z gratulacjami.

24. 157 pożarów i ponad 633 mln zł strat w ciągu ub. roku
Na wsi szczególnie duże niebezpieczeństwo

Alarm pożarowy trwa!

W dniach od 10 do 28 bm. odbyły się w całym kraju obozowe „Dni Ochrony Przeciwożarowej”. Miały one na celu spójny i skuteczny sposób na przeciwność pożarów i wzmocnić jak najliczniej ludzi do aktywnej współpracy w ochronie przeciwpożarowej kraju.

Przebieg 55 proc. pożarów — to pożary na wsi, które wyrządzały największe straty: 63 proc. w obrotach, 17 proc. stracił w miastach. Stał się główny wysiłek akcji przeciwpożarowej skierowany jest na zabezpieczenie gospodarstw chłopskich.

300 rakiet typu „Polaris” w Europie zachodniej

NOWY JORK PAP. „New York Times” podaje, że amerykańskie ministerstwo obrony — Pentagon zamierza rozmieścić w Europie zachodniej 300 rakiet typu „Polaris”.

Makieta nowego dworca lotniczego

W dniu 21.V.br. rozstrzygnięty został konkurs zamknięty na budynek Międzynarodowego Dworca Lotniczego na Okęciu. Pierwszą nagrodę przyznano inżynierom: J. Dobrowolskiemu, K. Król-Dobrowolskiej, A. Włodarczykowi i Cz. Cywińskiemu za pracę Nr 4. Według tego projektu nowy dworzec lotniczy będzie lekkim jednokondygnacyjnym budynkiem o szklanych ścianach, oryginalnym dachu z lamanych pod kątem płaszczyzn — również szklanych lub aluminiowych.

„Przepióreczka”

L. 14, 25, 36, 47

Proletariusza wszystkich krajów łączcie się!



Cena 50 gr.

Słowo Robotnicze

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XI, Nr 180 (3496)

KIEŁCE, WTOREK, 28 CZERWCA 1960

Delegacja KC PZPR powróciła z III Zjazdu Rumuńskiej Partii Robotniczej

27 bm. w godzinach porannych powróciła do Warszawy delegacja KC PZPR, która przebywała w Bukareszcie na obradach III Zjazdu Rumuńskiej Partii Robotniczej. Do Warszawy powrócił I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członkowie Biura Politycznego sekretarza KC PZPR — Edward Debab i Zenon Kliszko, zastępcy członków KC — I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy — Marian Miskiewicz i kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Józef Czesak.

Problemy kultury woj. kieleckiego — tematem obrad plenum KW PZPR

Wczoraj rozpoczęły się w Kielcach dwudniowe obrady plenum KW PZPR. Pierwszym dniem obrad poświęcony był zagadnieniom i problemom działalności kulturalnej w województwie kieleckim.

Referat zasadniczy i wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz KW tow. Marian Madaj. W plenum biorą udział przedstawiciele KC PZPR tow. Władysław Krasno — kierownik Wydziału Kultury KC oraz Mateusz Oks — kierownik Wydziału Organizacyjnego KC. Przybyli również liczni zaproszeni działacze kulturalni z całego województwa, przedstawiciele wydziałów kultury, instytucji i organizacji zaangażowanych w sprawę upowszechniania kultury.

Celem całodziennej obrady plenum, poświęconych zagadnieniom kultury, było wypracowanie wniosków i kierunków dalszego działania w tej dziedzinie. Zarówno tow. Madaj w referacie (skrół zamieszczamy na str. 2) jak i liczni mówcy, zabierający głos w dyskusji, podkreślali wielką wagę problemu upowszechniania kultury w Kielcejszczyźnie. Świadectwem dużego zrozumienia dla tych spraw ze strony czynników politycznych jest właśnie poświęcenie im specjalnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Przez poszczególne wystąpienia przebiegała serdeczna troska o właściwą ocenę sytuacji istniejącej na odcinku kultury i wypracowanie wniosków, które pomogą w działalności na tym niełatwym odcinku instancjom partyjnym, radom narodowym i działaczom społecznym, wniosków, które wpłyną na poprawę klimatu dla tej działalności.

Powszechnie stwierdzano, iż zagadnieniom kultury nie można oddać od spraw oświaty. Wiele uwag dotyczyło problemu kadr w resorcie kultury, wyposażenia technicznego placówek kulturalnych, koordynacji innejjczy — środków materialnych, amatorskiego ruchu artystycznego, umasowienia środków oddziaływania kulturalnego i innych decydujących

o upowszechnieniu kultury zagadnień.

W czasie plenum zabrał głos członek KC, kierownik Wydziału Kultury KC, tow. Krasno. Swoje wystąpienie, wyliczone z dużym zainteresowaniem przez zebranych, tow. Krasno poświęcił omówieniu podjętych w ostatnim czasie uchwał Sekretariatu KC, dotyczących takich dziedzin kultury jak: radio i telewizja, kinematografia, plastyka. Podkreślając duży dorobek Polski Ludowej we wszystkich tych dziedzinach, tow. Krasno zwrócił uwagę na konieczność lepszego, właściwego doboru treści i formy jakimi posługują się twórcy, tak by trafiły one do szerszych rzesz odbiorców.

Dyskusję podsumował I sekretarz KW PZPR tow. Franciszek Wachowicz.

W wyniku obrad podjęto uchwałę, zawierającą wnioski i wytyczającą kierunki dalszego działania w dziedzinie kultury w naszym województwie.

„Batory” przywiózł Polaków z zagranicy na obchody Tysiąclecia

27 bm. powrócił z Kanady do Gdyni statek flagowy Polskiej Marynarki Handlowej — „Batory”. Na pokładzie motorowca przybyła rekordowa liczba pasażerów — 830 osób. Większość podróżnych to uczestnicy wycieczek Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej zorganizowanych przede wszystkim z okazji 1000-lecia, uroczystości grunwaldzkich i święta 22 Lipca.

Na „Batorym” przyjechała także już po raz drugi do kraju Jadwiga Smarszka. Artystka przebywać będzie w Polsce trzy miesiące.

Przygotowania do Złotu Grunwaldzkiego — zakończone

W Komendzie Złotu Grunwaldzkiego odbyła się 27 bm. ogólna konferencja prasowa przed zlotem w Ostrowie, która z kolei posiadała połączenia z Olsztynem i Warszawą.

Ponad 30 tys. uczestników tej ogromnej imprezy rozlokowanych zostało nad jeziorami, w lasach i pięknych zakątkach Ziemi Warmińskiej, jak wiadomo, między innymi — w miejscowościach, w którym dniu we wszystkich okolicach, jak np. „Dzień Przyjaźni i Pokoju”, „Dzień Dziewcząt”, „Dzień Warmii i Mazur”, „Dzień Cieszyńskiej Techniki” czy „Dzień Grunwaldu”.

Program imprezy zlotowej jest bardzo bogaty. Oprócz imprez centralnych, organizowanych w każdym dniu we wszystkich okolicach, jak np. „Dzień Przyjaźni i Pokoju”, „Dzień Dziewcząt”, „Dzień Warmii i Mazur”, „Dzień Cieszyńskiej Techniki” czy „Dzień Grunwaldu”, w poszczególnych obozach urządzać się będzie szereg imprez, w tym: występy artystyczne, dyskusyjne, występ młodzieżowych zespołów artystycznych, emblematy barczelnych itd.

Wszystkie przygotowania do zlotu — tysiące dziewcząt i chłopców, którzy już od 1 lipca przybywać będą na zlot, zostały już zakończone. W powiecie Ostrowski — rejonie, gdzie rozlokowane zostały obozowiska młodzieżowe, wyrosło ok. 85 obozów podzielonych na 6 rejonów i liczących ponad 1000 namiotów mieszkalnych. Przygotowano także wszystkie potrzebne urządzenia, jak kuchnie, punkty żywienia, sanitariaty oraz transport i łączność. Wszystkie rejonowe obo-

Kto obejmie tekę po Kiszi?

TOKIO PAP. — Na odbywającym się w poniedziałek tajnym posiedzeniu „góra” partii liberalno-demokratycznej postanowiono w tym miesiącu wytypować kandydata na premiera, który objąłby urząd po Kiszim.

Uczestnicy zebrania mieli również uzgodnić, że premier powinien być mianowany przed wyborem nowego przewodniczącego partii.

Pierwsze kontakty francusko-algierskie oceniane są jako „poprawne”

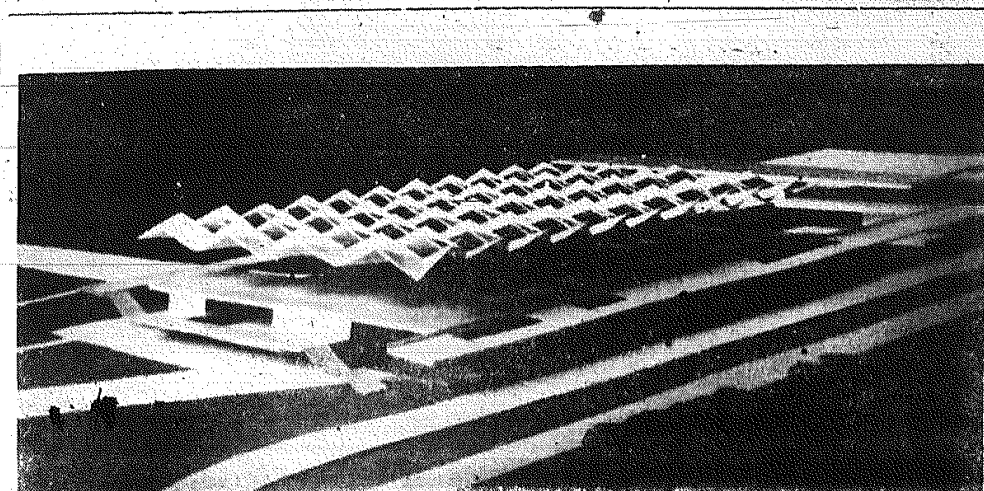
PARYŻ PAP. — Według doniesień agencji France Press z poniedziałek rano odbyło się w gmachu prefektury w Melun trzecie kolejne posiedzenie robocze z udziałem przedstawicieli rządu francuskiego i pełnomocnika tymczasowego rządu Republiki Algierskiej. Żadna informacja z tego

spotkania nie przeniknęła do publiczności na zewnątrz. Tunezyjski korespondent agencji France Presse podaje, że w kolach zbliżonych do tymczasowego rządu Republiki Algierskiej pierwsze kontakty francusko-algierskie oceniane są jako „poprawne”. W kolach tych wyraża się zadowolenie z powodu ułatwień udzielonych misji Bumendzela. Podkreślają one opinie Paryża, że rozmowy powinny być otoczone ścisłą tajemnicą.



NOWY JORK PAP. Jak podaje korespondent Associated Press z Manili, w poniedziałek nad północnymi Filipinami przeszedł groźny tajfun „Oliver” niosący śmierć i zniszczenie. W prowincji Lizon około 10 tys. ludzi pozostawiono bez dachu nad głową. Na morzu zatonęło wiele łodzi rybackich. Zamierzono spierdzić ofiary w ludziach.

Korespondent przypuszcza, że pełnomocnicy tymczasowego rządu Algierii będą mogli powrócić do Tunisu w połowie bliźniaczej tygodnia. Po powrocie zlotu oni sprawozdanie ze swej misji na posiedzeniu tymczasowego rządu Republiki Algierskiej. Wówczas zostanie ustalony pełny skład delegacji Ferhat Abbasa i termin jej wyjazdu do Francji.



ZGON Harry Pollitta

LONDYN PAP. — W dniu 27 bm. zmarł nagle w wieku 69 lat przewodniczący Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, Harry Pollitt. Pollitt znajdował się w drodze powrotnej z Australii do Londynu i śmierć nastąpiła na silek wiozący go do kraju.

„HOTEL pod żółtciem“

Szybka i dobra realizacja inwestycji zależy od jej organizacji i przygotowania. To pierwsze przykazanie inwestora i wykonawcy warto przypomnieć przy okazji dwóch „historycznych” już znanych, denerwujących wszystkich niemal mieszkańców Kiele — chodzi o hotel oraz dom handlowy PSS.

SPRAWA PIERWSZA — HOTEL

PLANY rodzily się dość długo zatwierdzano je, parafowano i nakaz rozpoczęcia robót. Ostrożność była o tyle uzasadniona, iż koszty — jak na inwestycje komunalną — są dość wysokie. Według pierwotnych kosztorysów hotel miał kosztować około 35 milionów złotych.

Ale stało się. W roku 1960 na plac przy ulicy Sienkiewicza (tęż Żelaznej) wpełzły buldożery i koparki, przystąpiono do roboty mając plany i, wierzmy, szersze chęci ukończenia budowy w roku 1960. Harmonogram prac przewidywał średnie nakłady roczne w wysokości około 8 milionów. Tak przynajmniej utrzymywał inwestor — Ministerstwo Gospodarki Komunalnej.

Niestety — stare powiedzonko, że od zamiaru do czynu droga bardzo daleka i — tu znalazło zastosowanie. Zaczęły się kłopoty. Zwiększanie z robotami, brak pieniędzy, roczne limity inwestycyjne itp., spowodowały, iż w roku 1960 — planowanym roku zakończenia budowy zrezygnowano niewiele więcej ponad 1,3 planów. Przed hotelem, Kielećmi i ich „gósmi” kreśli się perspektywa następnych czterech lat czekania.

Tak wyglądałyby w stereotypowym skrócie historia tasem cowej inwestycji Nr 1.

Gdzie szukać winnych? W omawianym wypadku pierwszym, w którego można rzucić kamień poletania, będzie inwestor. Biorąc bowiem rzecz z perspektywy czterech lat już w czasie podjęcia decyzji o budowie popełniono zasadnicze błędy. Min. Gospodarki Komunalnej zgadzając się na rozpoczęcie budowy nie gwarantowała systematycznego dopływu gotówki; nie dała żadnej gwarancji, że rokrocznie znajdzie się potrzebna i określona harmonogramem prac „suma inwestycyjna”. Na ten „drobiazgi” jednak nie zwracał specjalnej uwagi. Zgodzono się więc szybko według staropolskiej zasady — „jakoś to będzie”.

Przez cztery lata realizacji zwołano „wydobyć” z Warszawy niewiele ponad 10 mln złotych. Wykonawca — Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego przystąpiło do budowy. Po niedługim stosunkowo czasie musiano ograniczać zabieg, wycofywać chwilowo niepotrzebne maszyny i urządzenia. Nie było bowiem gwarancji, że budowa w danym miesiącu czy roku będzie kontynuowana. Co — gorzej, nie było i tak pewności, czy jakie pieniądze nie nadejdą i czy władze miejskie — bezosobnie naradzając budowę — nie wezwie już następnego dnia do odwołania w inne budowy. Jednym słowem wytworzyło się superbieżnię, powodując niewykorzystanie woli i tak skromnych funduszy.

Bowiem wykonawca zniechęcony nierównością robót począł inwestycje traktować jako coś podrzędnego. „Zatykano ją” tzw. luzu produkcyjnego, nie licząc się ani z potrzebami miasta, ani z planami, z nikim. W ten więc sposób blędnie zalecenia inwestora „zmusiły” poniekąd wykonawcę do szukania rozwiązań i niesłychanych „dróg odwrót”. Bałagan ten dał w efekcie dodatkowe koszty, przez co, niepełne wykorzystywanie maszyn, wpływa na podroźnienie inwestycji.

„Ekstra Mocne“ palą w Gwinei

Z Radomskiej Wytwórni Papierów wysłano ostatnio pierwszy transport „Ekstra Mocnych” do... Gwinei. Jedną z gwinejskich firm handlowych zgłosiła tu zamówienie na 2 i pół miliona sztuk tych papierów. Warto dodać, że RWP przygotowuje również dla Gwinei specjalną próbną partię luksusowych papierów „Sili” (41-5). Są one zbliżone do „Ekstra Mocnych”.

Co gorsze, ktoś się uparł, że hotel może być oddany do użytku tylko jako kafełk. Dlatego właśnie zakończona w stanie surowym budowa głównego gmachu od strony Sienkiewicza czeka od kilku miesięcy na roboty wykończeniowe. Upływa już pół roku a na budowie prawie nie się nie dzieje. Nie można bowiem traktować poważnie gzebany kilku ludzi. W każdym razie faktem jest, iż jeszcze uzyskać. Przy końcu każdego roku bowiem inwestor był w stanie „dorzucić” po kilka milionów. Niestety nie miał kto za nie pracować.

SPRAWA DRUGA — DH PSS

NIE mniej sławnie zaczyna się budowa domu handlowego Powszechnego Spółdzielni Spożywców, który ze szkła, aluminium i żelobu ma stanąć naprzeciw kina „Warszawa”.

Historia tej inwestycji jest w czasie krótsza, niemniej obfita w wydarzenia, nazwijmy je bez ryzyka — dramatyczne.

Zaczęło się w roku 1958, kiedy to Centrala Spółdzielni Spożywców zaofiarowała Kielecom pieniądze na budowę nowego domu towarowego. Tacy „ofiarodawcy” nie zdarzają się często, toteż przyjęto je z otwartymi rękami. Tak Zarząd Okręgowy PSS „Spolem” jak i władze miejskie przystąpiły natychmiast do prac przygotowawczych. A jest ich w takim wypadku немало. Tu chodziło w dodatku o wykupienie posesji i działki budowlanej, załatwienie formalności notarialnych, przygotowanie zabudowlanych, urbanistycznych, opracowanie dokumentacji, inwestor postawił warunek, iż pieniądze zostaną przyznane dopiero po zapewnieniu Prez. MRN, że w określonym czasie, zgodnie z potrzebami i planowymi założeniami budowy, lokatorki zamieszkałej części przy ulicy Sienkiewicza 44 oraz znajdujące się tam biura — zostaną wykwaterowane.

Przeżydium pismo to wystosowało. W roku 1958 zapewnienie takie, podpisane przez wiceprzewodniczącą Prez. MRN w Kielecu, tow. Waligóskiego znalazło się w posiadaniu inwestora i przystąpiono do budowy. W historii tej budowy mieszkańcy Kiele na ogół się orientują. Przynajmniej z obserwacji. Jak wiadomo, teren budowy to kurzwaka, stąd stałe zagrożenie przez wodę, kłopoty z robotami ziemnymi. Założenia architektoniczne brzmiały więc — budować na betonowych słupach. Kosztom niemal miliona złotych wiercono więc grunt, lano cement, zakładano potrzebne elementy umacniającej. Robota żmudna i niebezpieczna, szczególnie dla mieszkańców posesji, którzy wcale nie zostali wykwaterowani. Co gorzej, zamknięto im z konieczności dojeżdżać do ulicy. Ale nie było przejścia zapasowego, gdyż Prez. MRN nie znalazło lokum dla zamieszkującej jeden pokój ob. Domańskiej. A właśnie tylko przez ten pokój na parterze można było wybić przejście zapasowe na tył domu. Dzieci, dorosli kilkanaście osób — stałych mieszkańców oraz nie mniej urzędników biur Kieleckich Terenowych Zakładów Materiałów Budowlanych oraz Kieleckiego Przemysłu Tęchowego krzyżło kilkanaście razy dziennie po usłany, przewożąc wodami wysokiego napięcia, podwórku, lawirując wśród butli z tlenem, sprężarek i im podobnych, betonarek i im podobnych „starek” budowlanych.

Zapasowego wyjścia, mimo zapewnień Prez. MRN nie dano zrobić. Zabrakło bowiem albo dobrej woli, albo odrobiny konsekwencji w realizacji własnych zobowiązań. Na kilkakrotną interwencję mieszkańców, inspekcji budowlanej, a także min. naszej gazety przedsektorstwo zmuszone było przerwać prace. PSS płaciła przestoje, kary umowne, dokładając do drogiej i tak inwestycji.

Wreszcie po rocznych niemal targach Prez. MRN wykwaterowało jednego lokatora oraz biura Kieleckich Zakładów Przemysłu Terenowego. Udało się wreszcie w końcu ub. roku przebić zapasowe wyjście. Inwestor zlecił roboty budowlane KPDM mając nadzieję, iż z nastaniem wiosny ruszą właściwie prace budowlane. Niestety. Od ulicy Sienkiewicza nie wolno otwierać wjazdu na budowę. Szusnie. Za czasna to przecięcie arteria, aby pozwolić na dodatkowe korkowanie samochodami ciężarowymi. Trzeba więc także przecięć i następnie obudować i wzmocnić bramy wjazdową. Cóż, gdy władze meliarki po chwilowym zrywieniu zabrakło konsekwencji. Posesja, przez którą ma być przebita droga jest nadal zamieszkała. KPDM mając wiele innych robót — nagli. Ustalono kilka terminów przygotowania frontu robót. Jest lokatorki nie zostaną wykwaterowane, jeśli nie przystąpi się przejazdu, nie stworzy możliwości do wejścia na plac budowy — wykonawca rezygnuje z pracy. Ostatnio ustalono kolejny termin — 10 lipca. Czy będzie realny? Jeśli nie — o cztery dni słownie mieszkanca — 10 izb, Kielec straci trzy miliony złotych, a może nawet inwestycje w ogóle. Trzeba tu dodać, że do tychczasowe prace, wraz z nabyciem posesji kosztowały dołącznie milion 700 tys. zł.

Oto fakty. Można je komentować, można rozdzierać szaty. Można postawić bez komentarzy. W każdym razie fakty te nie przysparzają splendoru, w wypadku hotelu i Min. Gospodarki Komunalnej i Kieleckiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Miejskiego, zaś w drugim — kieleckim władzom miejskim.

Nie może się tak dźdźdź obecnie, gdy oszczędna gospodarka inwestycyjna, szybka realizacja, kurs na możliwie nabyższą amortyzację inwestycji stają się sprawami pierwszorzędnej.

WŁADYSŁAW GRABKA

Mały znajduje



W jednym z lasów południowej Jutlandii dzieci znalazły małą sarenkę. Szczęśliwie dzień nie miala „Bambi” dostaje mleko z butelki ze smoczkami. „Bambi” zostanie u swej przybranej rodziny, aż dorosnie i będzie umiała sama o siebie zadbać na powrocie do rodzinnego lasu. CAF.

Wyróżnienie uczniów szkół handlowych z Kielecczyny

25 bm. w Warszawie odbyły się Ogólnopolskie Eliminacje uczniów zasadniczych szkół zawodowych. W ramach imprezy uczestnicy jej spierkali się z ministrem handlu wewnętrznego — Mieczysławem Leszem, który składał gratulacje i wręczał dyplomy uznania najlepszym uczniom zasadniczych szkół handlowych. Wśród nich znalazły się reprezentantki naszego województwa: Jadwiga Chałat i Natalia Olejarz z Kiele oraz Helena Michalska z Radomia.

W czasie spotkania minister, Lesz wręczył również listy uznania najlepszym instruktorkom praktycznej nauki zawodowej. I wśród nich znalazły się instruktorki z naszego województwa. Listy uznania i nagrody pieniężne otrzymały: Władysława Czajkowska z MMH Kielec, St. Nawrot z MHD — Art. Przemysłowców Kielec i Jadwiga Marankiewicz z MHD — Art. Przem. Radom.

Ponadto listy uznania i nagrody pieniężne przyznano kierownikowi Działu Szkolenia Wojewódzkiego Związku Przedsiębiorstw Handlowych w Kielecu — ob. Marianowi Wyróbie.

(F. Z. Moch)

Ze sportu

RUCH — BŁEKITNI II 6:0 (3:0). Bramki dla Ruchu zdobyli: Jaromin 2, Burchard 2 (w tym jedną z karnego) oraz Klimaszewski i Długosz po 1. Wysokim zwycięstwem Ruch przypieczętował swój powrót do III ligi. Gra sztywna, przy dużej przewadze Ruchu.

Błkitni mimo wysokiej porażki zasłużyli na duże bragim za grę „fair”. Cała drużyna Ruchu, mimo że miała już wypracowany awans — grała ambimie, zyskując sobie nowych sympatyków. Na wyróżnienie zasłużył, jak zwykle bardzo, bójowy Burchard i przebiegły, dysponujący silnym strzałem — Jaromin.

(F. Z. Moch)

Na tropach biurokracji...

OSTATNIO prasa dość ostro atakując wydziały finansowe rad narodowych za wadliwie prowadzoną kserowosie prowadzoną — w uzasadnionym zakresie — za biurokratyczny błąd i brak do interesantów list itd. „Zwleć Radomskie” i nieśledzi, na stronie 3 w artykule — „Anioły stroje na delegatach — Jerzego Szperkowicza, odwołania kryzysu Roko z ze Szczecińskiego.

Słowo „Anioły” z dnia 2.V.V. br. w artykule — w uzasadnionym zakresie — za biurokratyczny błąd i brak do interesantów list itd. „Zwleć Radomskie” i nieśledzi, na stronie 3 w artykule — „Anioły stroje na delegatach — Jerzego Szperkowicza, odwołania kryzysu Roko z ze Szczecińskiego.

Tak w jednym jak i w drugim wypadku „Anioły” nie ma nic do siebie. W pierwszym wypadku chodzi o dzieła nie kryzysu i to i w tym przypadku finansowym.

Mr. pracownicy Wydziału Finansowego w pow. radomskim nie wzięli do siebie dobrze, i tak kryzysu obciąża i robił wszystko, by wyeliminować pretensje chłopów do naszego wydziału, przez dokładną pracę we wszystkich referatach.

Jako kierownik wydziału finansowego — stawiam sobie pytanie: Czy w naszym powiecie, za szeregów pretensje chłopów pod adresem wydziału finansowego, odpowiedzialność ponoszą tylko nasi pracownicy?

Odpowiadam z pełnym poczuciem odpowiedzialności, że nie. Pracownicy innych urzędów, współpracujących z nami, w dziedzinie tych urzędów, w imieniu których wydziały finansowe szeregami grzywny, prośbami egzekucji itp., — ponoszą nie mniejsze do siebie w realności tych stron, niż my bezpośrednio styka się z chłopem i śledzimy te nalegania, wtedy i wtedy tylko nas, a ich natomiast nie.

Ob. Stworek Józef, zam. w Poczernach GRN Łęczany został obciążony kwotą z 1960 — z tytułu opłat elektryfikacyjnych. Opłaty te zostały mu rozłożone na raty po 17350, poczynając od kwietnia 1959 r.

Ob. Stworek Józef i raty wpłacił bezspornie — Wydział Finansowy, natomiast 1 raty w kwocie z 347 — wpłacił za pośrednictwem poczty w Wierzbicy koło Radomia w dn. 15.X.1959 r. za Nr nadania 177. Pieniądze wpłacone za pośrednictwem poczty do dnia 31.12.1959 do Wydziału Finansowego — Prezydium PRN nie wpłynęły, a na koncie Stworka ciąży załoga z 17350. Na nasz wezwanie Stworek nie reagował. Dopiero poborca składowy, tytuł wykonawczy, zatele. — sprawdził w ww. Wydziale Finansowego, gdzie okazał dowody wpłaty i pod naszym adresem nie przeszedł nam epitetów.

W rozmowie telefonicznej z zastępcą kierownika, Obuwożego, Urzędu Pocztowego Nr 1 w Radomiu ustalono, że o obciążeniu pow. Wierzbicy dokonali parę razy i między innymi przykazał „Anioły” w sprawie Stworka. Obecnie przebywa w więzieniu.

1.V.60 r. skierowałem pismo na ręce zastępcy urzędu pocztowego dowód wpłaty i prośbę o przekazanie nam 347 zł. Tak ustalono w rozmowie telefonicznej, a obciążenie pocztą, bierzcie odpowiedzialność za wysłane dokumenty i pobrane pieniądze.

11.V.60 r. otrzymałem lakoniczną odpowiedź, że termin składania reklamacji upłynął.

Fakt — powołanie faktów. Stworek Józef wpłacił całkowitą należność — nie na to dowód wpłaty. Wpłata z 347 przyleciała pocztą. Pieniądze do Wydziału Finansowego nie wpłynęły. Wydział Finansowy prowadził egzekucje, dokonano zajęcia i obciążono ww. dodatkowymi kosztami. Stworek Józef ma powody do narzekania na pracowników finansowych — miał awaria kryzysu, bo poborca zabral mu kotuch. Wydział Finansowy wpłaty nie otrzymał. Poczta od odpowiedzialności uchyla się. Kto ponosi winę za ten stan rzeczy? Pracownicy finansowi na pewno nie. Takich przywódców jest więcej. Mimo to, egzekucje Stworkowi wstrzymano.

Kierownik Wydziału Finansowego (F. Chankło)

OD REDAKCJI: przytaczamy list kier. Wydz. Finansowego Prezydium PRN w Radomiu zgadzając się z jego treścią, jak również z intencjami autora. Krytykując biurokrację w pracy wydziałów finansowych rad narodowych (np. ostatni nasz artykuł „nie nekac uczelnich chłopów”) nie twierdzimy bynajmniej, że biurokracja taka istnieje tylko w radach narodowych. Z biurokracją, z bezładnym stosunkiem do obywatela należy walczyć na każdym kroku. Dobrze, że Wydział Finansowy Prez. PRN w Radomiu tak rzeczowo podszedł do tej sprawy. Mamy nadzieję, że wytykanie zarzutów innym w sytuacji nie będzie jednak krzywdzącym odpowiedzialności za własne grzechy — lecz jedynie rozszerzeniem walki z biurokracją. Do walki tej powinni włączyć się członkowie partii, radni i sami pracownicy rad narodowych i innych instytucji. Wtedy walka ta będzie skuteczna. Red.

Tragiczna lekcja geologii powtórzyła się po 385 latach

Valdivia — miasto które umarło 2 razy

Radio Santiago pośle dnia 20 czerwca br. Na skutek niewymiar deszczowy, który od kilku dni padł w południowym Chile, rzeka Calle — Calle, przepływająca w pobliżu Valdivii, wystąpiła i brzegów. Jedna trzecia miasta znalazła się pod wodą. Po ewakuacji mieszkańców w ciągu ostatnich trzech tygodni w mieście pozostało 25 tysięcy osób. Tragedię Valdivii zwiększa fakt, że w ciągu ostatnich dni miały tam miejsce trzy nowe trzęsienia ziemi. Według doniesień, trzęsienie z 20 czerwca miało silniejsze od tego, które zniszczyło 21 maja miasto Concepcion.

W wyniku wstrząsu zostały zniszczone wszystkie urządzenia ocalone budynki. Łączność z najbliższymi miastami została całkowicie przerwana. WIEC tragedia chilijska, która zaczęła się przeszło miesiąc temu, ciągle jeszcze trwa. Valdivia — duże miasto przemysłowe i handlowe — południowej części kraju — stała się kopalnią Chile. Kieśl. żyłkowe upadły sobie to miasto. Najpierw trzęsienie ziemi; potem gigantyczne fale Oceanu Spokojnego, które runęły na Corral — port Valdivii, tuż po nich wyciek wulkanu Chosenuco i zatarasowanie jeziora Rihue, wreszcie wylwy rzeki Calle — Calle. Valdivia nazywana „Perłą Południa”. Dziś perła została strąskana przez nie okiełniane sily przyrody.

ZIEMIA OSTRZEŻAŁA

NIEWIELE było w historii miast, które umierały dwa razy na skutek ciężkich żywiołów. Valdivia po raz drugi w ciągu niesłychanie ciężkich wieków spotkał los Pompei. O pierwszej tragedii Valdivii wspomina starożytni hiszpański, powołując się na opis zagłady tego miasta, który wyszedł spod pióra jezuity Esobara. Tragiczna lekcja geologii powtórzyła się po 385 latach z przyczyną — w końcu 1575 roku. Było to w okolicy wybrzeża Chile przez Magellana i w pół wieku po zdobyciu tego kraju dla korony hiszpańskiej przez dwu rybaków — wariantników — Valdivie i Almagro. Imię jednego z nich o-

ródnicek handlowy obszar różniczek, przemysł drzewny, spożywczy i włókienniczy, port Corral”.

Trudem poprzedzili pokoleń miasto nie tylko zmartwychwstało, ale odzyskało dawne oblicze i tytuł „Perły Południa”. Aż nadeszła majowa noc 1960 roku.

FORANEK GROZY

OSWICIE 21 maja pierwszy, na szczęście stosunkowo krótki wstrząs podziemny rozbudził ludzi i wywołał panikę w mieście. Tego ranka najsilniejsze wstrząsy wyślapy w Concepcion, ale już jednej z następnych nocy zarejestrowano w okolicach Valdivii 170 wstrząsów podziemnych! 22 i 23 maja trzęsienia się dalej. 24 maja przemówił wulkan. Jeden z nich powstał nad jeziorami Rihue. Nacznymi świadkami porównywalny jego wzbuch z wybuchem bomb wodnorodzą.

Teren o długości 45 km i szerokości 5 km osunął się w głąb ziemi na głębokość przynajmniej 200 metrów, tworząc krater, z którego wydobywała się para. Popiół i dym utworzył grzyb o wysokości niemal 9000 metrów. Taką „zasłona dymna” można spowić Mount Everest!

Grzyb miał kolor popielato szary, przecinany co chwila purpurowymi kłami ognia. Korrespondent gazety „El Mercurio”, który leciał do Valdivii, specjalnym samolotem z Santiago, był świadkiem narozin wulkanu. Początkowo sądził on, iż od strony Kordylifierów polciłaby ciemna chmura burzowa. Pilot samolotu zachował przestymnie i tylko stał się do skrajnej ciemności. Korrespondent „El Mercurio” widział przez lornetkę powstające w dole coraz nowsze ognie klatery. Tej nocy rozpadł się wygasły wulkan Chosenuco. Stumetrowy wierzchołek góry pokrył się czarnym piaskiem, do jeziora Rihue, podnosząc poziom wód.

Rzeka San Pedro, wypływająca z jeziora, przegradzona została zalanymi skalnymi i trzaskami miejscami, tak samo jak w 1914 roku. San Pedro daje też początek rzecz. Calle — Calle.

MIECZ DAMOKLESA

POWYZEJ jeziora Rihue leżą cztery większe jeziora, połączone z nim siecią rzek. Tysiące metrów sześciennych wody toczą się z tych jezior do jeziora Rihue. Z chłwą gdy rzeka San Pedro została zatarasowana, poziom wód jeziora Rihue zaczął gwałtownie rosnąć, groząc powtórzeniem katastrofy sprzed czterech wieków. 6 czerwca przez rósł on o cztery metry normalny stan wód. 8 czerwca — o pięć metrów, 11 czerwca — o osiem metrów. W następnym dniu — tony wody, gromadzący niszczycielską energię w potężny kulak, który zagroził miastu.

Czyży w XX wieku ludzie, uzbrojeni w nowoczesną technikę, nie byli w stanie zapobiec powtórzeniu tragedii? Do walki z nowym żywiołem ruszyło 200 ochotników — „szwadron samobójców”, jak nazywa go prasa Chile. Na czele ochotników stał inż. Edgardo Palma, dysponujący czterema ludźmi, 26 traktorami i sprzętami. „Szwadron samobójców” buduje na wysokości 300 metrów trzy kanały odpływowe i stara się przebić zwały skalne w zatarasowanych miejscach.

Lawina może runąć kilka dni. Wszak na dobę przyniesie w jeziorze 200.000 metrów sześciennych wody. Dwa pierwsze kanały byłby kolowe IT zerwane i to chwilowo uratowało 25 tysięcy ludzi białkujących w ruinach Valdivii. Ale ulwa z dnia 20 czerwca pogorszyła sytuację. Wody jeziora Rihue pęczniejały prawdopodobnie jeszcze bardziej. Meldunków od Inżyniera Palma — brak. „Samobójcy” walczą z żywiołem i — czasem.

XVI wieku ludzie nie przeciwstawiali się siłom przyrody.

ŚWIAT PRZY OBIORNIKACH RADIOWYCH

JAKIE wieści przyniesie ta-krę po nawianiu łączności z Valdivią? Na meldunki radia Santiago czeka cały świat, głównie współpracujący tragedii Chile.

W mieście pozostała połowa jego mieszkańców. Reszta w pierwsze dni po katastrofie z dnia 21 maja ewakuowano na północ. Pod gruzami domów legło przeszło 1000 zabitych. Nie wiadomo ilu mieszkańców Valdivii uciekło falą Oceanu Spokojnego.

Z chłwą gdy możliwość ewakuacji zaczęły się pogarszać, na samoloty zaczęły przyjmować wyłacznie kobiety i dzieci. Seki rozłączonych rodzin drżały w niepewności o los awych najbliższych.

Tuż przed ostatnim trzęsieniem ziemi, 11 czerwca, z dnia 20 czerwca, do portu Corral uleciały kilka samolotów wojskowych — „O'Higgins” oraz statek handlowy „Laia”, zabierając dalszych kilkadziesiąt ochotników do Santiago i Valparaiso. Co będzie z pozostałymi ludźmi? Jeśli „szwadron samobójców” zdaży wydrążyć w skale jaski trzeci „kanal” odpływowy, jest duża szansa, iż samoloty i jacht ulwa się spuścić tym kanałem w sposób kontrolowany 2 miliony 400 milionów metrów sześciennych wody, to mieszkańcy z Valdivii, którzy przetrwali wszystkie dotychczasowe klęski, zostaną uratowani. Absolutnie jest to nie w stanie nastąpić. Woda z jeziora jak przed czterema wiekami zaleje ruiny i zrowna je z ziemią. Gdy wody opadną, ludzie mają da się w obliczu decyzji: zbudować Valdivię po raz trzeci czy też skapitulować przed przyrodą. Ocarek R. BADOWSKI (WIT-AR)

